WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zaneszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wieczorne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południowy 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 76 | Kraków, sobota 15 lutego 1908 r. | ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM I KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 14 lutego

— NABORZEŃSTWO ŻAŁOBNE. We wtorek dnia 18 b. r. o godzinie 9 rano odbędzie się w Kaplicy Przytuliska weteranów z 1863-4 r. przy ulicy Biskupiej pod l. 26, nabożeństwo żałobne za Rodaków poległych w roku 1863 w bitwie pod Miechowem.

— REDUTA PRASY. Niezwykłe zainteresowanie jakie wywołała zapowiedź Reduty prasy, ujawniło się w nader licznych zgłoszeniach po zaproszenia. Codziennie napływają zgłoszenia i zamówienia miejsc na galerje nie tylko z Krakowa i Galicji, ale także i z Królestwa. Wydawanie zaproszeń rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Komitet w najbliższych dniach ogłosi instrukcje w kwestji strojów obowiązujących na Reducie prasy.

— LICHOTA i FRON otrzymali dziś akt oskarżenia. Rozprawa przeciwko nim odbędzie się stanowczo jeszcze w obecnej kadencji sędziów przysięgłych.

— KRADZIEZ w SKŁADZIE HOLIKA. O kradzieży z włamaniem do sklepu zegarmistrzowskiego p. Holika, dokonanej tajemniczo dzisiejszej nocy, donieść możemy następujące szczegóły:

Sprawca kradzieży, który posiadał widocznie odpowiednie klucze, dostał się do sklepu najprawdopodobniej z podwórza, przez pracownię. Pracownia ta posiada okno zakratowane, na którem nie widać żadnych śladów włamania. Okno wychodzi na podwórze domu Helclów przy ulicy Sławkowskiej. Za prawdziwością przypuszczenia, że złodziej posiadał dorobione klucze, przemawia dalej okoliczność, że tak dwoje drzwi od podwórza, jakoteż i główne od ul. Sławkowskiej prowadzące do sklepu, nie posiadają śladów gwałtownego włamania się. Drzwi małe z podwórza były zamknięte jak zazwyczaj na klucz; drugie prowadzące z sieni do pracowni zamknięte na dwa zamki oraz na kłódkę. Z frontu sklep zamknięty jest na żelazną mocną zaluzję. Za niemi mieszczą się drzwi oszklone, zamykane na noc od zewnątrz, z pozostawieniem klucza w zamku. Klucz ten zastano dziś rano tkwiący tam, nienaruszony. Najprawdopodobniej zatem włamał się złodziej przez drzwi od sieni — i począł gospodarować na dobre. Widocznie znał dobrze rozkład sklepu oraz miejsce, gdzie mieszczą się klucze, dobrał bowiem odpowiedni i otworzył gablotkę, z której zabrał wszystkie zegarki, łańcuszki złote i biżuterję.

Prócz gablotki głównej, frontowej, sprawca kradzieży tak samo opróżnił dwie gablotki wewnątrz sklepu, zawierające zegarki złote. Gablotki te nie otworzył kluczem, lecz wyłamał zamki. Futerały, w których mieściły się zegarki, znaleziono porozrzucane na podłodze.

W ten sposób złodziej zdołał wynieść 60 sztuk najrozmaitszych przedmioiów kosztownych. Szkoda wynosi — według p. Holika — od 15 do 20 tysięcy koron. Dodać należy, że przedmioty nie były zaasekurowane.

Sledztwo przeprowadzone na miejscu natychmiast po spostrzeżeniu kradzieży, odkryło na pluszu znajdującym się w gablotce wystawowej odcisk bosej nogi niedorosłego chłopaka. Kawałek ten materji zabrano jako corpus delicti. Nadto na podłodze znać kilka śladów tejże stopy, zwróconych w stronę drzwi do sieni. Jak wnosić można z tych odcisków, sprawca nie miał wspólnika, a w każdym razie znajdował się w sklepie sam.

Sledztwo spoczywa w rękach komisarza policji p. Krupińskiego, oraz inspektorów pp, Bronisława i Jakóba Karczów.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Policya wyśledziła i przyaresztowała 21 lat liczącego Piotra Ogrodnika z Krakowa, który w grudniu roku z. ukończył odsiadywanie dwuletniej kary w Wiśniczu. W nocy z 27 na 28 stycznia br. popełnił on jedną kradzież z włamaniem u szynkarza Bestera, przedwczoraj zaś włamał się do szynku Bornsteina przy ulicy Grzegórzeckiej. Kradzione rzeczy Ogrodnik składał u niejakiej Matysowej i Pietrowczyka.

— KRADZIEŻ. Józef Bärenhaut właściciel składu kapeluszy, przy ulicy Grodzkiej, doniósł policji, że ubiegłej nocy do jego sklepu włamał się nieznany sprawca, skradł mu pugilares z kwotą 52 koron, oraz kilka kapeluszy i skórkę barankową wartości 50 koron.

— „SWIAT" ostatni zawiera na czele numeru artykuł St. Kłobukowskiego „W przededniu gorączki brazylijskiej" (z mapą kolonji polskich i widokami Parany) dający rzut oka na dzieje i widoki naszej emigracji. Wśród licznych utworów o typie feljetonowym wybija się artykuł Ig. Grabowskiego „Skon Chimery" i niezwykle żywe barwne szkice petersburskie p. t. „Palmira północy". Zwraca uwagę śliczny wierszyk M. Poznańskiego, naśladujący rytm i melodyjny wyraz hejnału krakowskiego. W dalszym ciągu rozwija się akcja powieści Tetmajera „Król Andrzej" W końcowej części numeru ilustrowane sprawozdania z głośnych mordów w Królestwie (ś. p. Handtkego i Wernerów), które tak wstrząsające wrażenie wywarły w całym kraju. Numer zawiera 50 ilustracji. Agres wydawnictwa: Kraków, ul. Zyblikiewicza 1.

— RUCH PRZEDWYBORCZY. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

Ponieważ akcja wyborcza w okręgu miejskim w Samborze zeszła na pole częścią brutalnej walki stronnictw (rozbicie ostatniego zgromadzenia przez podmieszczan), a częścią na pole niesmacznego agitacyjnego demokrąctwa, przeto nie mając ochoty ani w jednym ani w drugim kierunku współzawodniczyć z kimkolwiek i nie chcąc zaniedbywać pracy w organizacji której się poświęciłem — cofam moją kandydaturę.

Z poważeniem

Józef Olszewski.

WYSTAWA WZOROWYCH WYROBOW PRZEMYSŁOWYCH W Warszawie zawiązało się Towarzystwo komandytowe dla urządzenia stałej wystawy wzorów wyrobów przemysłowych. Wystawa, pomyślana jako przedsiębiorstwo zarobkowe, ułatwić ma nawiązywanie stosunków między wytwórcami Król. Pol. Rosji i zagranicy, a tamtejszymi konsumentami. Wystawa przyjmuje także zastępstwo firm zagranicznych.

Wystawa otwartą będzie dla publiczności za bardzo niskim wstępem przez cały rok. Udział przedsiębiorstw pruskich ma być wykluczony. Otwarcie nastąpi w lipcu rb.

Wobec otwierających się obecnie korzystnych szans dla eksportu wyrobów naszego przemysłu, nadarza się przemysłowcom galic. dobra sposobność, aby rozszerzyli zbyt swój na Król. Polskie przez wzięcie udziału w wystawie wzorów.

W sprawie tej zasięgnąć można bliższych informacji w Izbie handl. i przem. w Krakowie.

— EGZEKOWANIE PODATKOW w Król. Polsk. Stan wojenny w Król. Polsk. ma także zastosowanie przy ściąganiu podatków. Według „Echa piotrkowskiego" z roporządzenia gubernatora piotrkow. rozpoczęto egzekwować podatki przy pomocy wojska. Wszystkim obywatelom miasta, zalegającym w opłacie podatków, z polecenia władzy wojennej, przy ściąganiu należności, wstawia się do mieszkania najmniej 5-iu żołnierzy, za których z chwilą przestąpienia przez nich progu, dłużnik obowiązany jest płacić po 40 kop. za żołnierza dziennie. Wojsko nie opuszcza mieszkania, dopóki nie zostanie suma podatków zapłacona.

— ZBROJNY NAPAD NA POCZTĘ. O zbrojnym napadzie na pocztę pieniężną, przewożoną z Lublina do Janowa, o czem doniósł wczoraj telegram, pisma podają następujące szczegóły. Gdy wóz, konwojowany przez 4 żołnierzy minąwszy wieś Trzeszkowice, gminy Mełgiew, wjechał w miejscowość lesistą, z zarośli wybiegło kilkunastu ludzi uzbrojonych, którzy rozpoczęli strzelaninę. Pod celnemi strzałami padło 2 pocztyljonów i cały konwój, a wykonawcy, mając swobodę działania, porozpruwali skórzane worki z pieniędzmi i zabrali 5.120 rubli, przeznaczone na wypłatę przekazów na poczcie w Janowie.

Wieść o zamachu, dokonanym w miejscowości dość odległej od obu miast, dostała się do Lublina dopiero po upływie kilku godzin. Z Lublina wysłano natychmiast pomoc lekarską, lecz stwierdzono już śmierć 4 żołnierzy.

Silne oddziały wojska rozpoczęły poszukiwania w okolicy, lecz na ślad rabusiów dotychczas nie natrafiono.

— KRWAWE ZAJŚCIE W WILNIE. W tych dniach, jak donoszą pisma miejscowe, roze-

grał się na ulicach Wilna krwawy wypadek. Około północy ulicą Ostrobramską jechali dorożką: porucznik saperów, Władysław Wińcza i obywatel ziemski z pow. święciańskiego, Władysław Falkowski. W drodze zaszła między nimi sprzeczka. Dojechawszy do domu nr. 16, obaj zsiedli z sanek i wówczas Wińcza uderzył Falkowskiego w twarz. Ten wyciągnął wtedy z kieszeni brauning i dał do Wińczy dwa strzały jeden po drugim. Śmiertelnie ranny Wińcza skonał na miejscu. Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu. Powody sprzeczki nie są znane.

— BOMBY w INSTYTUCIE POLITECHNICZNYM w PETERSBURGU. O znalezieniem bomb w Petersburskim instytucie politechnicznym o czem doniósł telegram, pisma miejscowne podają następujące szczegóły: Rewizja zaczęła się o godz. 3 ej w nocy i dokonaną została z rozporządzenia wydziału ochrany. Do instytutu wysłano duży oddział policyi, która w ciągu czterech godzin przetrząsnęła cały gmach i znalazła w piwnicy głównego gmachu i pawilonu chemicznego 9 bomb i czcionki drukarskie. Bomby przechowywane były w żelaznym wiadrze Policya z zachowaniem jaknajwiększej ostrożności odesłała bomby do wydziału ochrany, sporządziwszy uprzednio szczegółowy protokół. Czy bomby były wypełnione, dotychczas niewiadomo. Przypuszczają, że leżały one długo w piwnicy. Nikogo nie aresztowano.

— BURZLIWA DEMONSTRACJA W OPERZE WIEDEŃSKIEJ. Na onegdajszem przedstawieniu „Balu maskowego" w nadwornej Operze wiedeńskiej, wyprawiła publiczność burzliwą demonstrację na korzyść śpiewaczki panny Elzy Bland, której dyrekcja Opery wymówiła kontrakt. Kiedy śpiewaczka (w roli Amelji) pojawiła się w drugim akcie na scenie w chacie wróżki Ulryki, odezwał się grzmot oklasków. Jakiś młody człowiek, w pierwszym rzędzie balkonu, wywijając kapeluszem, zawołał: „Hoch Bland!" — i w tejże chwili cała sala, przepełniona publicznością, podjęła ten okrzyk, po wtarzając go wśród ciągłych oklasków, po setne razy. Trwało to kilkanaście minut. Dyrygent Walter, któremu ta owacja na cześć śpiewaczki zdawała się przydługą, podniósł pałeczkę, orkiestra uderzyła w ton — ale równocześnie oklaski i okrzyki powtórzyły się ze zdwojoną mocą. Kapelmistrz wtedy dał znak Ulryce (którą śpiewała panna Kittel), aby zaczęła śpiewać swoją arję — i dopiero wtedy się uciszyło. Panna Bland podała partnerce swej rękę, ale odwróciła się, ukrywając łzy wzruszenia — i tak pozostała aż do zapuszczenia zasłony. Poczem w amfiteatrze zerwała się burza na nowo. Pannę Bland wywoływano niezliczone razy. Wreszcie, ażeby położyć koniec wywoływaniom, kazała reżyserja spuścić żelazną kurtynę. To podrażniło publiczność, która podjęła straszliwą wrzawę i tupała nogami. Musiano więc dopuścić do dalszych owacyj i wywoływań, wśród których z trudem doszło przedstawienie do końca. Po przedstawieniu mnóstwo młodych ludzi urządziło śpiewaczce przed teatrem znowu wielką owację, wznosząc równocześnie okrzyki: „Precz Weingartner!" (dyrektor Opery). Zauważono, że na przedstawieniu był obecny adjutant cesarza, hr. Paar, który żywo aplaudował śpiewaczkę; natomiast loża generalnego intendanta teatrów, ks. Montenuowo, była pusta.

Telegramy.

OBRADY BUDŻETOWE.

WIEDEŃ. Komisya budżetowa Izby posłów przyjęła dzisiaj bez dyskusyi etat funduszu religijnego poczem przystąpiła do dyskusyi nad etatem „podatki konsumpcyjne".

Referent hr. Kolowrat wskazał na wzrastający dochód z podatków konsumpcyjnych i wystąpił przeciw zbyt niskiemu preliminowaniu dochodów tego tytułu.

Pos. Sylwester przedłożył rezolucyę wzywającą rząd, aby przy nowym rozdaniu kontyngentu spirytusu uwzględniono małe kontyngenty i aby rozdział produkcyi był przedsięwzięty w duchu równającej sprawiedliwości.

Pos. Schmidt wnosi, aby podatki konsumcyjne z miast zostały bądź wyłącznie, bądź w znacznej części przyznane miastom, gdyż te są przeciążane poruczonym zakresem działania.

Pos. Ellenbogen oznacza system podatków pośrednich jako fałszywy. Występuje przeciw zamierzonemu podwyższeniu podatku od wódki i sądzi, że podwyższenie to tak długo nie sprowadzi zmniejszenia się konsumcyi, jak długo ludności nie da się czegoś innego zamiast wódki. Ponieważ mowca jest zasadniczym przeciwnikiem podatków pośrednich, głosować będzie przeciw tej pozycyi.

Pos. Ploj polemizuje z Ellenbogenem i wnosi rezolucyę w sprawie przedłożenia ustawy przeciw opilstwu.

P. Diamand polemizuje z Plojem i omawia obciążenie ludności przez podat. spirytus. i naftowy. Wnosi rezolucyę w sprawie zniesienia podatku konsumcyjnego od nafty.

Po przemowie pos. Korozesa i Steinwendera przerwano obrady do godziny 3 popołudniu.

POŻEGNANIE MIN. ABRAHAMOWICZA.

LWÓW. Dziś o godzinie 11 przedpołudniem odbyło się w sali Rady powiat lwowskiej uroczyste pożegnanie Dawida Abrahamowicza, który, z powodu zamianowania go ministrem dla Galicyi, ustąpił ze stanowiska marszałka powiatowego.

Do p. Abrahamowicza przemówił obecny prezes Rady Leopold Bączewski, wręczając mu album pamiątkowe wraz z adresem.

P. Abrahamowicz przemówił składając gorące podziękowanie.

Po rusku przemówił Ks. Bilinkiewicz proboszcz ze Zniesienia. P. Abrahamowicz podziękował również w języku ruskim.

Imieniem urzędników Wydziału powiatowego przemówił p. Morunowicz.

Wręczony p. Abrahamowiczowi album wykonany został w lwowskiej szkole przemysłowej Zawiera on fotografie członków Rady i ozdobiony jest winietami pendzla Rybkowskiego przedstawiającemi widoki rozmait. miejscowości powiatu. Album mieści się w ozdobnej mahoniowej skrzynce.

KANDYDATURA MIN. ABRAHAMOWICZA.

LWÓW. (tp) Dzisiaj w południe w sali Rady powiatowej lwowskiej odbyło się zgromadzenie wyborców wielkiej własności lwowskiego okręgu wyborczego na którem przemawiał minister Abrahamowicz zdając sprawozdanie ze swych czynności jako poseł sejmowy. Uchwalono jednomyślnie postawić ponownie kandydaturę ministra do sejmu.

UŁASKAWIENIE.

WARSZAWA. Z trzynastu skazanych na śmierć anarchistów, którzy utworzyli bandę pod nazwą „Zmowy robotniczej", generał-gubernator ułaskawił sześciu, zamieniając im karę na ciężkie roboty.

FABRYKA PIENIĘDZY W WIĘZIENIU.

ODESA. W więzieniu w celi, w której znajdowali się podrabiacze monet i dwóch innych więźniów, wykryto fabrykację rubli i półrublówek. Rozszerzał je felczer więzienny, u którego przy rewizji wykryto 77 funtów fałszywych monet. W celi wykryto wszelkie przybory do podrabiania monet.

SKŁAD REWOLUCYJNY W SEMINARYUM DUCHOWNEM.

KOSTROMA. W garderobie seminaryum duchownego wykryto 20 funtów piroksyliny i archiwum organizacyi socyalno - demokratycznej.

NOWY POMOCNIK ROSYJSK. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ. Towarzysz rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Czaryków, który tu przez kilka dni bawił i konferował z ministrem Pichonem, odjechał do Hagi, gdyż przyjęty będzie przez królowę na audyencyi pożegnalnej.

PIELGRZYMKA ze WSCHODU u PAPIEŻA.

RZYM. „Osservatore Romano" zamieszcza treść mowy, którą wygłosił wczoraj papież, przyjmując komitet obchodu uroczystości św. Jana Chryzostoma. Papież dziękował komitetowi, biskupom i wiernym, którzy przybyli ze Wschodu, aby dodać blasku uroczystości. Ojciec św. wyraził życzenie, aby wszyscy katolicy Wschodu zwrócili się do wspólnego wszystkim Rzymu.

BRAK PRACY W AMERYCE.

NOWY JORK. Obliczenie, dokonane przez tutejsze Związki zawodowe wykazuje, że 60 proc robotników, należących do tych Związków, znajduje się obecnie bez pracy.

ARESZTOWANIE BANDYTY W TURCYI.

KONSTANTYNOPOL. Aresztowanie austr. poddanego mechanika Nowaka w Monasterze, nastąpiło, na podstawie dokumentów znalezionych u szefa bandy Dimki, który popełnił samobójstwo. U Nowaka znaleziono 48 dokumentów, stwierdzających jego korespondencyę z szefem bandy. Aresztowano również córkę Nowaka, u której znaleziono spisany po czesku cennik bomb i broni.

ZE SWIATA.

POETA-ELEGANT. Słynny poeta włoski, Gabryel d'Annunzio, jest bezwątpienia największym elegantem wśród poetów współczesnych. Na krój swego surduta, kamizelki i koloru krawata, zwraca tyle uwagi, co na piękność swego języka i formę wiersza. Garderoba jego bogatsza niż niejednego miliardera amerykańskiego. D'Annunzio posiada 72 koszul i 12 tuzinów kolorowych skarpetek, jedwabnych i wełnianych. Niezliczona jest ilość jego kapeluszów, fraków, smokingów i innych garniturów; 48 par rękawiczek kolorowych i 24 par białych leży zawsze w jego szufladach. Chustek do nosa, posiada elegancki poeta 80 tuzinów, pantofli 6 par, parasoli 8. — Garderoba nie najgorzej zaopatrzona.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.